

- [O sobie](#)
 - [Życiorys własny](#)
 - [Autokomentarz naukowy](#)
 - [Odniesienia](#)
- [Rzeczy własne](#)
- [Rzeczy wspólne](#)
- [Zapowiedzi](#)
- [Różności](#)
 - [Wystąpienia](#)
 - [Pisma](#)
 - [Książki darowane](#)
- [Zapiski](#)



Literacka zdobycz

22/04/2021

Ojzer Warszawski, *Sz muglerzy. Powieść w trzech częściach z rysunkami Józefa Seidenbeutla*. Przełożyły z jidysz Monika Adamczyk-Garbowska i Magdalena Ruta. Stowarzyszenie nad Bzura. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Sochaczew-Lublin 2018.

Dostałem tę książkę od mego powinowatego i przyjaciela Jurka Jeznacha, który jest rodowitym sochaczewianinem (obecnie podobnym emerytem jak ja, z SGGW) i przeczytałem od ręki, już jakiś czas temu, tylko ten wpis mi się spóźnił, dlatego, że wcale nie jest łatwy.

Ojzer Warszawski urodził się w Sochaczewie w roku 1898, powieść tę napisał podczas pierwszej wojny światowej, a wydał w roku 1920, z pewnym powodzeniem. Już w 1922 roku wyjechał jednak do Paryża i tam został malarzem i krytykiem sztuki. Podczas drugiej wojny ukrywał się we Francji, potem we Włoszech, gestapo aresztowało go w Rzymie, przed samym wyzwoleniem miasta i zesłało do Auschwitz, w którym zginął w 1944. Życiorysu nie streszczam, odsyłam do przedmowy *Sz muglerów* oraz do Wikipedii, zwłaszcza francuskiej.

Sz muglerzy nie są utworem porywającym, ale niezmiernie charakterystycznym i powinny istnieć w kulturze polskiej, chociaż nie należą do literatury polskiej, pozostając wybitnym przykładem żydowskiego naturalizmu. Dzieją się jednak w Sochaczewie i w Warszawie, podczas okupacji niemieckiej, zatem po roku 1915 a bohaterowie, którymi są głównie małomiasteczkowi wozacy oraz warszawskie ladacznice zajmują się szmuglem, nie kontynentalnym, lecz lokalnym – z okolicznych wsi do głodującej metropolii i to nie żadnych frykasów, lecz zbóż, ziemniaków i wyjątkowo jakiejś rąbanki. Nie znam, niestety, drugorzędnej prozy polskiej tamtego czasu, ale przegląd podręcznych opracowań zdaje się potwierdzać moje mniemanie o *Sz muglerach*. W języku polskim nie napisano tak szczegółowego i wiarygodnego świadectwa życia codziennego podczas tamtej okupacji niemieckiej i pod tym przynajmniej względem Ojzer Warszawski jest pisarzem niezastąpionym. Wiemy, że Warszawa wtedy głodowała, mamy o tym drobne wzmianki w dziennikach Nałkowskiej i Dąbrowskiej, ale tylko *Sz muglerzy* dają rozwinięty, nieomal panoramiczny obraz ówczesnych nocy i dni. Również symbiotyczna współpraca żydowskich woźniców i polskich nierządnic w uprawianiu życiodajnego przemytu, powinna być pamiętana, jako świadectwo czasów nieomal przedpotopowych.

Świetne rysunki Seidenbeutela są ilustracjami epizodów tekstu, przekład czytam płynnie, a Stowarzyszeniu nad Bzurą winszuję tej zdobyczy.

